

Komisja Millera asystowała Rosjanom

9 marca 2016

Prof. Kazimierz Nowaczyk z podkomisji zajmującej się badaniem tragedii smoleńskiej wskazał, że komisja Millera działała po amatorsku. „Cześć zdjęć komisja wykonywała zupełnie bez przygotowania, nie tym sprzętem, nie w ten sposób. To były zdjęcia amatorskie, wykonywane bardziej zabawką niż aparatem fotograficznym, zupełna amatorszczyzna” – mówił w TV Republika. Dodał, że „Komisja Millera nie wykonywała własnych badań miejsca katastrofy, tylko przyglądała się pracy śledczych rosyjskich”. „Nie wykonywała pewnych działań, które są oczywiste przy tego typu katastrofach, jak np. sekcja zwłok. Już nie mówię o dotarciu do wraku, nie mówię o badaniu części tego wraku. Nie badano wraku, tylko potem prokuratorzy się pojawili” – powiedział Nowaczyk.

Naukowiec wskazał, że dzięki trwającemu w państwie audytowi wciąż napływają dokumenty związane z katastrofą smoleńską. Jak dodał, w tej chwili ciężko powiedzieć, które informacje mają istotne znaczenie, ponieważ wykaże to dopiero odpowiednie zestawienie. „Komisja Millera miała pełne zapisy polskiej skrzynki ATM, zapisy, które zostały później zmienione. Część z nich odrzucono i nie analizowano tych zapisów tego rejestratora” – stwierdził.

Wiceprzewodniczący podkomisji ds. zbadania katastrofy smoleńskiej ocenił, że jej zadanie polega na wyjaśnieniu przebiegu katastrofy oraz próbie jej odtworzenia, a nie odnoszeniu się do raportu Jerzego Millera. Prof. Nowaczyk zapowiedział także, że sama podkomisja podzieli się później na specjalne zespoły badawcze: lotnictwa i awioniki, medycyny, prawa i dokumentacji, konstrukcji samolotu i spraw dot. symulacji. „Na razie komisja będzie pracowała razem, ponieważ materiały należy podzielić na poszczególną tematykę. Kolejny

etap to praca zespołów i potem będziemy korzystać już z ekspertów, laboratoriów” – dodał.

Wiceprzewodniczący podkomisji powiedział również, że wszystkie uchybienia raportu Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych zostaną wyszczególnione w specjalnym komunikacie, który będzie uzasadniał powołanie nowej podkomisji. Według niego, komisja Millera nie wykonała podstawowych zadań. „Ta katastrofa była wyjątkowa, zginęła cała elita państwa, całe dowództwo wojska. Analizę zachowania się służb polskich przeprowadzono do 36. pułku lotniczego. Można odnaleźć analizę komisji holenderskiej. Tam zostały prześledzone wszystkie służby oraz ich działanie i koordynacja. Tego tutaj nie zrobiono. Przy takiej katastrofie zrobienie audytu tych służb jest konieczne” – powiedział.

Autorstwo: ez

Źródło: Stefczyk.info